

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej

DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE

ul. Warszawska 12a

21-500 Biała Podlaska

tel. 83 63 63 63

regionalni@wp.p.l

K. P. P. P.

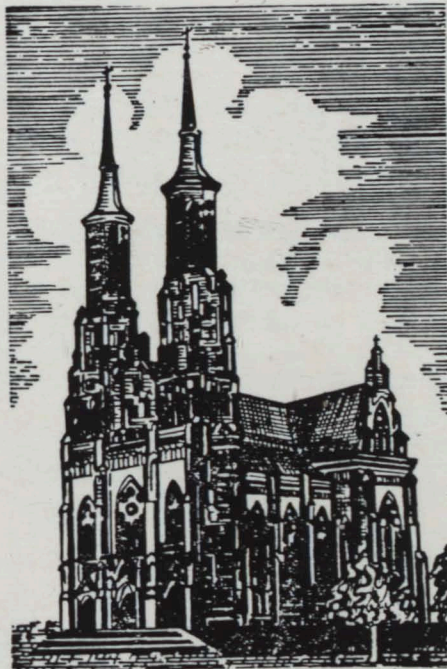
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXIV

Luty 1995

Nr 2



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXIV

Luty 1995

Nr 2

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

13

Orędzie Ojca Świętego na III Światowy Dzień Chorego 1995 r.
(obchodzony 11 lutego w liturgiczne wspomnienie
Matki Bożej z Lourdes)

1. Zbawcze czyny Jezusa, niosące ratunek «wszystkim, którzy byli w niewoli zła» (Mszał Rzymski, VII prefacja na niedziele zwykle), pozostawiły wyraźny i trwały ślad w życiu Kościoła w postaci jego troski o chorych. Kościół okazywał tę troskę cierpiącym na wiele sposobów, wśród których szczególnego znaczenia nabiera w obecnej sytuacji ustanowienie Światowego Dnia Chorego. Inicjatywa ta została wszędzie przyjęta życzliwie przez tych, którym leży na sercu los ludzi cierpiących; jej celem jest pobudzenie aktywności duszpasterskiej i charytatywnej wspólnoty chrześcijańskiej, tak aby jej obecność w społeczeństwie była coraz bardziej owocna i znacząca.

Tę potrzebę odczuwamy szczególnie mocno w naszej epoce, kiedy to całym społeczeństwom przychodzi żyć w straszliwych warunkach na skutek okrutnych konfliktów, za które najwyższą cenę płacą często najslabsi. Czyż można zatem nie zgodzić się z tezą, iż «nasza cywilizacja winna uświadomić samej sobie, że (...) z wielu względów jest cywilizacją chorą i źródłem głębokich schorzeń człowieka» (List do Rodzin, 20).

Nasza cywilizacja jest chora na szerzący się egoizm, na indywidualistyczny utylitaryzm przedstawiany często jako życiowa zasada, na postawę negacji i powszechnej obojętności wobec transcendentnego przeznaczenia człowieka, na kryzys wartości duchowych i moralnych, budzący tak wielką troskę ludzkości.

«Patologia» ducha jest nie mniej groźna od «patologii» fizycznej, obydwie zaś wzajemnie na siebie oddziałują.

2. W orędziu na Dzień Chorego wydanym w lutym ubiegłego roku wspominałem o dziesiątej rocznicy publikacji listu apostolskiego *Salvifici doloris* o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia. Przy obecnej okazji chciałbym zwrócić uwagę na bliską już dziesiątą rocznicę innego wydarzenia kościelnego, szczególnie istotnego dla duszpasterstwa chorych. Otóż 11 lutego 1985 r. wydałem motu proprio *Dolentium hominum*, ustanawiając Papieską Komisję — która później przekształciła się w Papieską Radę — ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia; poprzez liczne inicjatywy «ukazuje ona troskę Kościoła o chorych, wspomagając tych, którzy służą chorym i cierpiącym, aby pełniący przez nich apostołat miłosierdzia coraz lepiej odpowiadał nowym potrzebom» (*Pastor Bonus*, art. 152).

Najważniejsze spotkanie w ramach bliskiego już Światowego Dnia Chorego, który mamy obchodzić 11 lutego 1995 r., odbędzie się na ziemi afrykańskiej, w sanktuarium Maryi Królowej Pokoju w Jamusukro, na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Będzie to spotkanie kościelne, duchowo związane ze Specjalnym Zgromadzeniem Synodu Biskupów poświęconym Afryce; będzie to zarazem sposobność, by uczestniczyć w radości Kościoła w tym kraju, który obchodzi stulecie przybycia pierwszych misjonarzy.

Spotkanie w tym tak doniosłym dniu na kontynencie afrykańskim, a zwłaszcza w sanktuarium maryjnym w Jamusukro, skłania do refleksji nad związkiem między cierpieniem a pokojem. Związek ten jest bardzo głęboki: gdy nie ma pokoju, szerzy się wśród ludzi cierpienie, a śmierć umacnia swoje panowanie. W społeczeństwie i we wspólnocie rodzinnej brak pokojowego porozumienia prowadzi do coraz powszechniejszych zamachów na życie, natomiast służba życiu, jego promocja i obrona — choćby za cenę osobistych wyrzeczeń — to nieodzowne fundamenty budowy pokoju indywidualnego i społecznego.

3. U progu trzeciego tysiąclecia pokój jest niestety nadal odległy, a wiele wskazuje na to, że może się jeszcze bardziej oddalić. Ustalenie przyczyn tego stanu rzeczy i znalezienie środków zaradczych nierzadko następuje z trudnością. Nawet wśród chrześcijan dochodzi nieraz do krwawych, bratobójczych walk. Ci jednak, którzy z otwartym sercem słuchają Ewangelii, muszą nieustannie przypominać samym sobie i innym o obowiązku przebaczenia i pojednania. Są powołani, wraz z chorymi całego świata, aby na ołtarzu codziennej pokornej modlitwy składać ofiarę cierpienia, które Chrystus przyjął jako środek odkupienia i zbawienia ludzkości.

Źródłem pokoju jest Krzyż Chrystusa, w którym wszyscy zostaliśmy zbawieni. Chrześcijanin, powołany do jedności z Chrystusem (por. Kol 1,24) i do tego, by cierpieć jak Chrystus (por. Łk 9,23; 21,12-19; J 15,18-21), przez przyjęcie cierpienia i złożenie go w ofierze ukazuje twórczą moc Krzyża. Jeżeli bowiem wojna i podziały są owocem przemocy i grzechu, pokój jest owocem sprawiedli-

wości i miłości, które sięgają szczytu w wielkodusznej ofierze własnego cierpienia, posuwającej się — jeśli jest to potrzebne — aż do daru z własnego życia w jedności z Chrystusem. «Im bardziej człowiek jest zagrożony grzechem, im cięższe struktury grzechu dźwiga w sobie współczesny świat, tym większą wymowę ma ludzkie cierpienie. I tym bardziej Kościół czuje potrzebę odwoływania się do ludzkich cierpień dla zbawienia świata» (*Salvifici doloris*, 27).

4. Wykorzystanie wartości cierpienia i ofiarowanie go za zbawienie świata już samo w sobie jest działaniem i misją na rzecz pokoju, ponieważ odważne świadectwo słabych, chorych i cierpiących może się stać bezcennym wkładem w budowę pokoju. Cierpienie bowiem domaga się głębszej komunii duchowej, sprzyjając z jednej strony odzyskaniu wyższej jakości życia, a z drugiej skłaniając do skutecznego działania na rzecz pokoju między ludźmi.

Człowiek wierzący wie, że łącząc się z cierpieniami Chrystusa staje się prawdziwym budowniczym pokoju. Jest to niezgłębiona tajemnica, której owoce można jednak wyraźnie dostrzec w dziejach Kościoła, zwłaszcza zaś w życiu świętych. Choć istnieje cierpienie wiodące do śmierci, to w zamyśle Bożym istnieje także cierpienie, które prowadzi do nawrócenia i przemiany serca człowieka (por. 2 Kor 7; 10): także cierpienie, będące dopełnieniem we własnym ciełe «braków» męki Chrystusa (por. Kol 1,24), staje się przyczyną i źródłem radości, ponieważ rodzi życie i pokój.

5. Drodzy bracia i siostry, którzy cierpicie na ciełe i duszy, życzę wam wszystkim, byście umieli rozpoznać i przyjąć wezwanie Boga, który każe wam być twórcami pokoju poprzez ofiarę waszego cierpienia. Nielatwo jest odpowiedzieć na tak trudne wezwanie. Wpatrujcie się zawsze z ufnością w Jezusa, «cierpiącego Sługę», prosząc Go o siłę, która pozwoli wam przekształcić w dar nękające was cierpienia. Z wiarą słuchajcie Jego głosu, skierowanego do każdego człowieka: «Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię» (Mt 11,28).

Maryja Panna, Matka Bolesna i Królowa Pokoju, niech wyjedna każdemu wierzącemu dar niezłomnej wiary, której świat tak ogromnie potrzebuje. Dzięki niej bowiem moce zła, nienawiści i niezgody zostaną rozbrojone przez ofiarę słabych i chorych, zjednoczoną z paschalnym misterium Chrystusa Odkupiciela.

6. Zwracam się teraz do was, lekarze, pielęgniarze, członkowie stowarzyszeń i grup wolontariatu, którzy służycie chorym. Wasza działalność będzie prawdziwym świadectwem i konkretnym działaniem na rzecz pokoju, jeśli będziecie umieli ofiarować prawdziwą miłość tym, z którymi się stykacie, i jeśli jako wiążący nauczycie się czcić w nich obecność samego Chrystusa. To wezwanie skierowane jest w szczególności sposób do kapłanów, zakonników i zakonnice, którzy ze względu na charyzmat swego zgromadzenia lub konkretną formę apostołatu są zaangażowani bezpośrednio w duszpasterstwo służby zdrowia.

Wyrażam szczerze uznanie dla wszystkiego, co zyczycie z tak wielkim poświęceniem i wielkodusznym oddaniem, i żywię nadzieję, że wszyscy, którzy

wykonują zawody medyczne i paramedyczne, będą to czynić z entuzjazmem i w postawie ofiarnej służby. Proszę zarazem Pana żniwa, by posłał licznych i świętych robotników do pracy na rozległym polu ochrony zdrowia, tak ważnego dla głoszenia Ewangelii i świadczenia o niej.

Maryja, Matka cierpiących, niech stoi u ich boku w godzinie próby i niech wspiera wysiłki tych, którzy poświęcają życie służbie chorym.

W tym duchu z całego serca udzielam wam, drodzy chorzy, oraz tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób starają się zaspokajać wasze liczne potrzeby materialne i duchowe, szczególnego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Jan Paweł II, papież

Watykan, 21 listopada 1994 r.,
w siedemnastym roku Pontyfikatu.

EPISKOPAT POLSKI

14

Wskazania Komisji Episkopatu Polski ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego dotyczące fotografowania i filmowania podczas celebracji liturgii

1. Powodem wydania niniejszych wskazań jest konieczność zagwarantowania sacrum liturgii przez usunięcie z naszych kościołów wszelkich praktyk i zachowań utrudniających świadome, wewnętrzne i zewnętrzne, czynne, pobożne i owocne uczestnictwo w czynnościach liturgicznych.

2. Liturgia jest przede wszystkim niedostrzegalnym dla zmysłów działaniem Chrystusa, Jedynego i Najwyższego Kapłana, który mocą Ducha Świętego uświęca ludzi i razem z Kościołem oddaje swojemu Ojcu całkowity i publiczny kult. Liturgia jest także działaniem Kościoła, hierarchicznie uporządkowanej społeczności ochrzczonych, złączonej z Chrystusem Kapłanem i Głową.

3. Celebracja liturgii ma strukturę sakramentalną, to znaczy jest jakby „utkana” z symboli (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1145), słów, gestów, postaw i czynności wykonywanych przez członków liturgicznego zgromadzenia, zajmujących odpowiednie miejsce we wnętrzu kościoła. Symbole są „narzędziami” uświęcających i kultycznych czynności Chrystusa i Kościoła.

4. Czynności liturgiczne domagają się wiary, są jej wyznaniem i przyczyniają się do jej pogłębienia.

5. Jezus Chrystus ustanawiając Eucharystię dał Apostołom polecenie: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19). Sprawowanie Mszy świętej i innych

sakramentów jest uobecnieniem i pamiątką jedyne­go i niepowtarzalnego zbawczego wydarzenia: Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa oraz Zesłanie Ducha Świętego. Wydarzenie to określamy mianem: Misterium Paschalne. Trwanie Pamiątki tego Misterium zapewnia w Kościele — aż do przyjścia Pana (por. 1 Kor 11,26) — sama jej celebrowanie oraz zachowanie jej w życiu i postępowaniu chrześcijan.

6. Praktyka fotografowania i filmowania osób pełniących czynności liturgiczne wynika z chęci jakiegoś „utrwalenia” tych czynności i zachowania ich „pamiątki” na przyszłość, aby można było do nich wracać myślą i odnawiać ich przeżycie.

Jednakże na kliszy, jak na taśmie aparatu audiowizualnego zostają „utrwalone” jedynie drugorzędne elementy spełnionej niegdyś czynności sakramentalnej. Słowa, dźwięki, gesty „zapisane” przy pomocy tych środków technicznych pozostają martwe. Nie można bowiem utrwalić ani ludzkich przeżyć, ani nieuchwytnego dla zmysłów działania Trójosobowego Boga, stanowiącego istotę — misterium — świętych czynności. „Pamiątki” produkowane przez fotografów i operatorów sprzętu audiowizualnego nie są w stanie utrwalić w czasie samego misterium zbawienia, jakiego dokonuje Bóg w sercu człowieka i jakie winno owocować w jego czynach.

7. Całe zgromadzenie liturgiczne jest celebrazem czynności sakramentalnych (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1140. 1188). Zgromadzenie to jest zorganizowane na podobieństwo żywego organizmu. Jego przewodniczącym jest biskup lub prezbiter, którzy są żywymi „ikonami” Chrystusa (*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1142), Głowy Kościoła. Obok przewodniczącego działają także w zgromadzeniu takie osoby, jak diakon, akolita, lektor, kantor, komentator, członkowie chóru, ministranci.

Większą część zgromadzenia stanowią inni wierni czynnie uczestniczący w liturgii przez wzrokową i słuchową komunie z przewodniczącym, przez akklamacje i odpowiedzi, przez słuchanie słowa Bożego, a nade wszystko przez wewnętrzne skupienie oraz komunie z Bogiem Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym (przez wiarę, nadzieję, miłość, wdzięczność, uwielbienie, przebłaganie, prośbę).

8. W żadnym z dokumentów Kościoła, w których jest mowa o sprawowaniu czynności liturgicznych, nie ma wzmianki o fotografii lub operatorze filmowym jako członku zgromadzenia liturgicznego. Tymczasem bardzo często fotografowie i operatorzy zajmują w zgromadzeniu liturgicznym takie miejsce i tak się zachowują, jakby to oni właśnie byli przewodnikami zgromadzenia i ośrodkami jego uwagi.

a) Poruszanie się tych osób we wnętrzu kościoła podczas celebrowania liturgii, a także manipulowanie sprzętem technicznym stwarza dodatkowe, niepotrzebne bodźce wzrokowo-słuchowe zakłócające uwagę uczestników.

b) Obecność tych osób w zasięgu wzroku wiernych konkuruje z rolą przewodniczącego lub usługujących w prezbiterium.

c) Ich działanie stwarza podświadomą presję w kierunku „pozowania”, a więc i niebezpieczeństwo fałszowania postaw uczestników liturgii. Jest to szczególnie niebezpieczne w przypadku dzieci (np. przystępujących do Pierwszej Komunii Świętej) ze względu na ich ograniczoną zdolność skupienia się na misterium liturgii oraz podatność na rozproszenie uwagi przez drugorzędne, przypadkowe i zbędne czynności.

9. Biorąc pod uwagę wymienione powody Komisja Episkopatu Polski ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego ustala następujące zasady:

a) Zawodowi fotografowie i operatorzy sprzętu audiowizualnego, którzy — okazjonalnie lub na sposób stały — zamierzają wykonywać swoje czynności podczas celebracji liturgii, są zobowiązani uprzednio ukończyć specjalny kurs zorganizowany przez Diecezjalną Komisję ds. Liturgii oraz otrzymać pisemne upoważnienie miejscowej władzy diecezjalnej.

Osoby duchowne w roli fotografa lub operatora kamery winny wykonywać swe czynności ze szczególną wrażliwością na obecność Boga w świętej liturgii, tak by były wzorem dla innych (a nie antyświadcstwem). Osoba duchowna nie może fotografować ani filmować, jeśli jest ubrana w szaty liturgiczne.

b) Fotograf lub operator winien zgłosić się odpowiednio wcześniej do proboszcza lub rektora oraz do prezbitera, który ma przewodniczyć celebracji, aby z nimi uzgodnić wszystkie szczegóły związane z miejscem i sposobem wykonywania swej czynności.

Wszyscy inni fotografowie i operatorzy nie mogą samowolnie użytkować swego sprzętu w czasie sprawowanej liturgii. Przed rozpoczęciem celebracji odpowiedzialny za kościół powinien poinformować zgromadzonych o tym, że w czasie liturgii fotografować lub filmować mogą jedynie osoby do tego, upoważnione.

c) Osoby upoważnione do fotografowania lub filmowania podczas czynności liturgicznych winny być odpowiednio i godnie ubrane.

d) Fotograf czy operator kamery nie powinien zajmować miejsca w prezbiterium, a więc w strefie przeznaczonej dla kapłana i osób pełniących posługi przy ołtarzu i ambonie.

e) Wykluczone jest ustawianie w prezbiterium dodatkowych źródeł oświetlenia (reflektorów, halogenów itp.) skierowanych w stronę zgromadzenia czy też raziących wzrok osób bezpośrednio biorących udział w czynnościach sakramentalnych (dzieci przyjmujących Pierwszą Komunię Świętą, nowożeńców, usługujących). W wyjątkowych wypadkach, np. w przypadku transmisji, sprawa jest osobno rozpatrywana z odpowiedzialnym za kościół.

f) Podczas danej czynności może być dopuszczony do jej rejestrowania tylko jeden operator kamery filmowej lub video. Winien on zawsze zajmować w kościele stałe miejsce i ograniczać do minimum ruchy związane z obsługą sprzętu, tyk by wykluczyć rozpraszenie uwagi uczestników. Wciąż ulepszany sprzęt fotograficzny pozwala na fotografowanie z dalszych odległości — także więc fotograf może zająć swoje stanowisko w odpowiedniej odległości.

g) W celu uniknięcia niepotrzebnych trudności i nieporozumień duszpasterze winni w odpowiednim czasie omówić ewentualny udział fotografów i operatorów sprzętu audiowizualnego z zainteresowanymi osobami, które mają ich zaprosić, np. z rodzicami dzieci przystępujących do Pierwszej Komunii Świętej, z narzeczonymi przygotowującymi się do sakramentu małżeństwa, z rodzicami zmarłych (w związku z pogrzebem), z alumunami, z neoprezbiterami-prymicjantami itd.

10. Zasady podane w niniejszych Wskazaniach winny zostać wyjaśnione w szerszym kontekście liturgicznej mistagogii podczas spotkań duszpasterskich związanych z przygotowaniem do sprawowania sakramentów (chrztu, bierzmowania, Pierwszej Komunii Świętej, małżeństwa, święceń). Powinny też być przekazywane prasie katolickiej i omawiane w innych środkach masowego przekazu.

W przypadku braku poszanowania tych zasad i przyjętych ustaleń duszpasterze powinni odmówić fotografom lub operatorom sprzętu audiowizualnego prawa wykonywania w kościele tych czynności. Duszpasterze są bowiem w pierwszym rzędzie odpowiedzialni za przygotowanie liturgii, za formację członków zgromadzenia oraz za sacrum liturgicznych celebracji. Wszelkie sporne kwestie winny być jednak zawsze rozstrzygane z nieodzowną dyskrecją i kulturą, bez uciekania się do słów czy działań powodujących uprzedzenie czy zgorznienie.

*Przewodniczący Komisji Episkopatu
ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego
bp Wacław Świerżawski*

Sandomierz, 5 grudnia 1994 r.

15

Oświadczenie Komisji Episkopatu Polski do dialogu z Judaizmem na 50-tą rocznicę wyzwolenia obozu zagłady Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu 27 stycznia 1995 r.

Półwiecze, jakie upływa od wyzwolenia w dniu 27 stycznia 1945 roku obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau raz jeszcze zwraca naszą uwagę na bolesną rzeczywistość i symbolikę tego obozu, w którym znalazły okrutną śmierć tysiące Żydów, Polaków, Rosjan, Romów i innych narodowości.

Już w kilka miesięcy po wybuchu wojny, w pierwszej połowie 1940 roku, Niemcy nazisci stworzyli obóz koncentracyjny Auschwitz na zajęty przez siebie i włączonym do Rzeszy terytorium polskim. W początkowym okresie istnienia obozu jego więźniami i ofiarami były tysiące Polaków, głównie inteligencja, członkowie ruchów oporu, a także duchowni oraz przedstawiciele niemal wszystkich stanów. Nie ma chyba polskiej rodziny, która nie straciłaby kogoś bliskiego w Auschwitz lub w innym obozie. Ze ciężą pochylamy głowę przed bezmiarem cierpienia, często przyjmowanego w duchu głęboko chrześcijańskim.

Jego wymowny przykład stanowi bohaterka postawa i ofiara własnego życia, jaką w sierpniu 1941 roku złożył o. Maksymilian Kolbe, beatyfikowany przez Pawła VI i kanonizowany przez Jana Pawła II. Jego zwycięstwo, motywowane duchem Chrystusowej Ewangelii, świadczy dobitnie o potędze miłości i dobra w świecie gwałtu i przemocy.

Niemal od początku do obozu trafiali polscy Żydzi, jako część wyniszczanego społeczeństwa polskiego. Od 1942 roku kompleks KL Auschwitz-Birkenau, a także inne obozy na terenie okupowanej Polski, stały się w wyniku Konferencji w Wannsee obozami zagłady i miejscem realizacji zbrodniczej ideologii „ostatecznego rozwiązania” kwestii żydowskiej, czyli planu wymordowania wszystkich Żydów europejskich. Do obozów zagłady nazisci zwozili na śmierć Żydów ze wszystkich krajów okupowanej przez Hitlera Europy. Miejsca zagłady Żydów, nie tylko Auschwitz, ale także Majdanek, Treblinka, Bełżec i inne, zostały przez niemieckiego okupanta zlokalizowane w okupowanej Polsce, bowiem tu właśnie mieszkała większość europejskich Żydów, a zbrodnie nazistów można było lepiej ukryć przed światową opinią publiczną w kraju całkowicie okupowanym, a częściowo nawet wcielonym do III Rzeszy. Oblicza się dzisiaj, że w samym Auschwitz-Birkenau zostało zamordowanych ponad milion Żydów. Toteż, chociaż w tym obozie ginęli również członkowie innych narodów, to jednak Żydzi uważają ten obóz za symbol całkowitej zagłady swojego narodu.

Zagłada, objęta nazwą Szoah, zaciążyła boleśnie nie tylko na stosunkach między Niemcami a Żydami, lecz również w dużym stopniu na stosunkach między Żydami a Polakami, którzy wspólnie choć nie w jednakowym stopniu byli ofiarami ideologii nazistowskiej i ze względu na bliskość zamieszkania stali się mimowolnymi świadkami eksterminacji Żydów. Z ubolewaniem trzeba stwierdzić fakt, że przez długie lata Auschwitz-Birkenau był traktowany przez władze komunistyczne prawie wyłącznie w kategoriach antyfaszystowskiej walki, co nie sprzyjało uwypukleniu rozmiarów eksterminacji Żydów. Należy przy tym podkreślić, że Polacy i Żydzi przez wieki żyli na tej samej ziemi, w Rzeczypospolitej, i pomimo występujących niekiedy napięć i konfliktów uważali ją za swoją ojczyznę. Wypędzani z krajów Europy zachodniej Żydzi, znajdowali schronienie w Polsce. Toteż w ich oczach Polska często uchodziła za „paradisus Judaeorum”, bo tu właśnie mogli żyć zgodnie ze swoimi obyczajami, swoją religią i kulturą. Inaczej niż w wielu krajach europejskich, do czasu II wojny światowej Żydów nigdy z Polski nie wypędzano. Około 80 procent Żydów żyjących dzisiaj na całym świecie przez swoich lub dziadków wywodzi swoje korzenie z Polski. Utrata niepodległości Rzeczypospolitej oraz trwające ponad 120 lat rozbiory Polski między Rosją, Austrię i Prusy przyniosły — wśród innych dramatycznych następstw — pogorszenie stosunków polsko-żydowskich. W okresie między pierwszą a drugą wojną światową, gdy Polska po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 poszukiwała kształtu własnej tożsamości, wyłoniły się nowe pola napięć, mające podłoże natury psychologicznej, ekonomicznej, politycznej,

a także religijnej, ale nigdy rasowej. Pomimo antysemityzmu niektórych kręgów, jeszcze na krótko przed wybuchem II wojny światowej, gdy nasilały się represje Hitlera, właśnie Polska przyjęła z Niemiec tysiące Żydów.

Wobec nazistowskiej zagłady Żydów wielu Polaków zareagowało z heroiczną odwagą i poświęceniem narażając życie swoje i swoich rodzin. Motywowana zasadami Ewangelii solidarność z cierpiącymi i prześladowanymi sprawiła, że w niemal każdym klasztorze żeńskim Generalnej Guberni znajdowały schronienie żydowskie dzieci. Wielu Polaków straciło życie, bo wbrew groźbie kary śmierci, względem siebie i swoich najbliższych odważyli się ukrywać Żydów. Należy nadmienić, że także wobec Polaków ukrywających Żydów stosowano odpowiedzialność zbiorową. Wiele całych rodzin, od dziecka aż do dziadków, wymordowano za ukrywanie Żydów. W uznaniu tego tysiące zostało nagrodzonych medalem „Sprawiedliwy wśród narodów świata”. Wielu niesło pomoc bezimiennie. Niestety, byli również tacy, którzy dopuścili się czynów niegodnych chrześcijanina, którzy szantażowali a niekiedy nawet wydawali ukrywających się Żydów w ręce niemieckie. Dlatego raz jeszcze przypominamy słowa Listu Pastorskiego polskich biskupów odczytanego wiernym w katolickich świątyniach i kaplicach dnia 20 stycznia 1991 r.: „Mimo tak licznych heroicznym przykładów ze strony chrześcijan Polaków, byli i tacy, którzy pozostali obojętni na tę niepojętą tragedię. Szczególnie bolejemy nad tymi spośród katolików, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do śmierci Żydów. Pozostaną oni na zawsze wyrzutem sumienia także w wymiarze społecznym”.

Auschwitz, którego twórcami byli naziści niemieccy a nie Polacy, w następstwie wszystko co ten obóz zagłady symbolizuje, to rezultat ideologii narodowego socjalizmu, który też nie zrodził się na polskiej ziemi. Obok innego totalitaryzmu, jakim był komunizm, który podobnie jak nazizm zebrał wielomilionowe śmiertelne żniwo, nazizm także oznaczał deptanie godności człowieka jako obrazu Boga. Istniała dramatyczna wspólnota losów Polaków i Żydów polegająca na zniewoleniu i bezwzględnej eksterminacji, jednakże to właśnie Żydzi stali się ofiarami nazistowskiego planu systematycznej i całkowitej likwidacji. „Obłąkana ideologia, w imię założeń współczesnego rasizmu podjęła ten plan i przeprowadziła go z całą bezwzględną konsekwencją” — powiedział papież Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Niemiec (kolonia, 1 maja 1987 r.).

Pół wieku, jakie upływa od wyzwolenia KL Auschwitz-Birkenau zobowiązuje nas do wypowiedzenia wyraźnego sprzeciwu wobec wszelkich przejawów deptania człowieczej godności, rasizmu, ksenofobii, antysemityzmu i antypolonizmu. „Żyjąc w kraju naznaczonym brzemieniem strasznego wydarzenia nazwanego Szoah, za Edytą Stein, która zginęła w obozie Auschwitz dlatego, że była Żydówką, z wiarą i w pełnej ufności wobec Boga, Ojca całego rodzaju ludzkiego, z mocą powtarzamy: „Nienawiść nigdy nie będzie miała w świecie ostatniego słowa” (Z orędzia do narodu niemieckiego przed pielgrzymką

apostolską do RFN, Watykan 25.IV.1987 r.). Jedyłą gwarancją tego jest wychowanie przyszłych pokoleń w duchu wzajemnego poszanowania, tolerancji i miłości zgodnie z zaleceniami zawartymi we wskazówkach do właściwego przedstawiania Żydów i judaizmu w głoszeniu Słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego (24.VI.1985 r.).

W imieniu Komisji
† Stanisław Gądecki
Przewodniczący

ORDYNARIAT

16

Komunikat zachęcający do modlitwy o beatyfikację Sług Bożych Wincentego Lewoniuka i XII Towarzyszy Męczenników Podlaskich

Umiłowani w Chrystusie Panu Diecezjanie!

W styczniu tego roku mija kolejna, już 121 rocznica męczeńskiej śmierci za wiarę Unitów Podlaskich w Pratulinie i Drelowie oraz innych parafiach naszej diecezji. Naszą pamięć i szacunek dla ich męczeństwa chcemy wyrazić przede wszystkim poprzez modlitwę o pomyślne ukończenie procesu beatyfikacyjnego i wyniesienie na ołtarze Sług Bożych Wincentego Lewoniuka i XII Towarzyszy Męczenników Podlaskich. Wiadomości z Rzymu od Postulatora Sprawy Beatyfikacji naszych Męczenników Ojca Jerzego Mrówczyńskiego są dobre i wskazują, że proces beatyfikacyjny zmierza do definitywnego zakończenia. Nas wszystkich zachęca to do dalszego, wytrwałego wspierania całego procesu modlitwą oraz do poznawania życia i męczeństwa Sług Bożych, Męczenników Podlaskich. Nasze starania w procesie beatyfikacyjnym Wincentego Lewoniuka i XII Towarzyszy ożywia bliska już rocznica 400-lecia Unii Brzeskiej, która wypada w przyszłym roku. Bardzo pragnęlibyśmy, aby to wielkie wydarzenie dla Kościoła powszechnego i Kościoła w Polsce zostało uczczone także konkretnymi owocami procesu beatyfikacyjnego Unitów Podlaskich — Męczenników za wiarę i jedność Kościoła.

W tym roku patrzymy na naszych Męczenników także w kontekście zadań, które stawia nam Kościół poprzez V rok Wielkiej Nowenny przed Trzecim Tysiącleciem. Rok ten poświęcony jest sakramentowi kapłaństwa i kapłańskiemu charakterowi całego Ludu Bożego. Życie i męczeństwo Unitów Podlaskich mogą nam pomóc w poznawaniu głębokich prawd wiary dotyczących kapłaństwa i życia tymi prawdami. Kościół uczy nas, że cały Lud Boży jest kapłański, ponieważ w Chrystusie ma przystęp do Boga, czyli zna i kocha Boga. W Chrystusie także cały Lud Boży jest powołany do oddawania czci Bogu poprzez ofiarę i modlitwę oraz do głoszenia słowa Bożego czyli Dobrej Nowiny o wielkiej miłości Boga do ludzi. Aby cały Lud Boży zachował ten kapłański charakter, a więc aby trwał w jedności z Bogiem i oddawał mu cześć poprzez modlitwę, uczestnictwo w sakramentach

świętych, poprzez ofiarę całego życia według przykazań Bożych oraz aby słowem i czynem głosił Dobrą Nowinę o zbawieniu, potrzebna jest temu Ludowi posługa kapłanów — pasterzy.

Pan Jezus wyraźnie ustanowił świętego Piotra i Apostołów oraz ich następców — papieża i biskupów — aby kierowali Kościołem w Jego Imię — w Jego zastępstwie. Papież i biskupi oraz ich współpracownicy kapłani są z woli Chrystusa przez specjalny sakrament kapłaństwa konsekrowani do pasterzowania w Kościele. Pasterzowanie w Kościele przez papieża, biskupów i kapłanów zawiera następujące, podstawowe zadania:

1. Odpowiedzialność za prawdziwość Słowa Bożego czyli zachowanie w Kościele Słowa Bożego głoszonego przez Chrystusa i przekazywanego przez Apostołów, aby cały Lud Boży mógł słuchać stale słów Chrystusa i nimi żyć.

2. Sprawowanie sakramentów świętych, a szczególnie Eucharystii i Sakramentu pojednania, aby cały Lud Boży mógł trwać w jedności z Bogiem i składać Bogu najdoskonalszą ofiarę czci we Mszy św.

3. Troszczyć się o jedność Kościoła opartą na miłości, o jedność z papieżem, biskupami i kapłanami, o jedność między poszczególnymi wiernymi, aby przez zjednoczony Kościół Chrystus mógł najpełniej prowadzić dalej dzieło zbawienia każdego człowieka.

Drodzy Diecezjanie! Męczennicy Podlascy budzą w nas zdumienie swoją mocną wiarą, gotową do ofiary nawet ze swego życia; zadziwiają nas swoją wiarą świadomą, którą umieją uzasadniać wobec swoich prześladowców; budzą nasz podziw swoją wiarą pokorną i przenikniętą miłością na wzór Chrystusa, który zachęca do przebaczenia wrogom i zwyciężania zła dobrem. Budzi się pytanie: dlaczego Unicy Podlascy mieli tak mocną wiarę, byli tak mężni, że oddawali życie za wiarę? Odpowiedź jest jedna i oni sami ją podkreślali. Moc wiary Unitów płynęła z ich wielkiej miłości do Kościoła i zaufania do niego, z ich mocnej jedności z papieżem, biskupami i kapłanami. Unicy bardzo dobrze swoją prostą wiarą rozumieli znaczenie pasterzy dla życia całego Ludu Bożego. Papież był dla nich Ojcem, Skałą ocalenia, nazywali Go „nasz biały Ojciec” i za jedność z Ojcem świętym oddawali swoje życie. To Ojciec święty, ich biskupi i kapłani byli dla Unitów prawdziwymi głosicielami słowa Bożego i ich wychowawcami, a następnie sami Unicy mogli być głosicielami tego słowa Bożego w swoich rodzinach i środowiskach. Męczennicy Podlascy złożyli swoje życie w ofierze za wiarę, dlatego że jej wartość i skarb ukazali im ich pasterze słowem i przykładem, ponieważ sami biskupi i kapłani pierwsi złożyli swoje życie za wiarę jako zesłańcy na Sybir, jako skazańcy do więzień i wygnańcy za granicę.

Konieczności kapłanów dla życia Ludu Bożego doświadczyli Unicy szczególnie w czasie prześladowań, gdy ich zupełnie zostali pozbawieni. Zdawali dobrze egzamin dojrzałej wiary i sami wychowywali w wierze młode pokolenie ucząc je potajemnie w rodzinach prawd wiary i modlitwy. Jednocześnie Unicy uświadamiali sobie bardzo mocno, że bez widzialnych struktur Kościoła, bez świętyń,

a zwłaszcza bez biskupów i kapłanów są jak drzewo, które usycha z braku dopływu nowych i ożywczych soków, bez pasterzy są jak ogród, który bez ogrodnika marnieje i dziczeje. Dlatego Unicy pielgrzymowali z Podlasia aż do Rzymu, do Papieża — do swego białego Ojca — aby go o pomoc, o kapłanów prosić. Z tą gorącą prośbą o kapłanów zwracali się Unicy do biskupów z Krakowa i Przemyśla, do Ojców Jezuitów i Pijarów. Wielką pomocą w zachowaniu i umocnieniu wiary Unitów na Podlasiu w czasie prześladowań były wędrówki misyjne kapłanów przybywających w przebraniu kupców, którzy przeprowadzani przez dobrze zorganizowanych przewodników w poszczególnych wsiach po domach i często w lasach chrzcili, błogosławili małżeństwa, odprowadzali msze święte, spowiadali oraz głosili słowo Boże i uczyli jak prowadzić życie religijne w rodzinach i parafii bez kapłana. Do dziś jeszcze można zauważyć dobroczynny wpływ pracy tamtych kapłanów na religijność poszczególnych parafii w naszej diecezji.

Drodzy Diecezjanie! Niech nasza gorąca modlitwa o wyniesienie na ołtarze Męczenników Podlaskich ożywia także naszą wiarę, miłość i zaufanie do Kościoła, do Ojca świętego, biskupów i kapłanów. Niech Męczennicy Podlascy uczą nas dostrzegania niezastąpionej roli pasterzy w naszym chrześcijańskim życiu.

Na modlitwę o beatyfikację Sług Bożych Męczenników Podlaskich i troskę o jedność Kościoła z serca błogosławie w Imię Pańskie.

† Jan Mazur

Siedlce, 17 stycznia 1995 r.

Biskup Siedlecki

Modlitwa o beatyfikację: Wszechmogący, wierny Boże, który wlałeś w serca Męczenników Podlaskich tak wielkie męstwo, że w obronie wiary życie swoje oddali, daj nam, prosimy, w tymże duchu żyć, wiary jako największego dobra strzec i pozwól nam Ich jak najprędzej na ołtarzach Twoich oglądać. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

DEKRET

17

Biskup Siedlecki
L.dz. 1228/94

Siedlce, 15.12.1994

DEKRET

Dla potrzeb gospodarczych niniejszym dekretem ustanawiam Komisję Diecezjalnego Funduszu Interwencyjnego w następującym składzie:

- JE. Ks. Biskup Henryk Tomasik — Wikariusz Generalny
- Ks. Infułat Kazimierz Korszniewicz — Wikariusz Generalny
- Ks. Kanonik Julian Józwick — ekonom diecezjalny

Ks. Fr. Dudka
Kanclerz

† Jan Mazur
Biskup Siedlecki

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z ŻYCIA DIECEZJI

18

Dk. Tomasz Bieliński

Seminaryjna Niedziela Biblijna

Seminaryjna Niedziela Biblijna powstała z inicjatywy ks. doc. dra hab. Romana Krawczyka — Rektora Wyższego Seminarium Duchownego naszej Diecezji. Jest ona odpowiedzią na postulaty II Synodu Plenarnego w Polsce, odnośnie przybliżenia tematyki biblijnej naszemu społeczeństwu. Intencją Pomysłodawcy i organizatorów jest bardzo konkretne przybliżenie wiernym tajemnicy Bożego Słowa objawionego na kartach Pisma świętego.

Dnia 6.XI.94 r. miała miejsce inauguracja tej inicjatywy w parafii Radzików. Organizatorzy Seminaryjnej Niedzieli Biblijnej z radością przyjęli zaproszenie ks. Romana Wiszniewskiego, Proboszcza parafii. Zorganizowany został zespół, w skład którego weszli: dk Tomasz Bieliński, dk. Sławomir Szypulski, dk. Sławomir Zaczek, dk Grzegorz Krasuski oraz seminaryjny zespół muzyczny.

Ks. Proboszcz tydzień wcześniej zapowiedział swoim parafianom to szczególne spotkanie. Rano 6.XI. z wielką gościnnością przyjął całą ekipę. Msze św. sprawowane były o godz.: 7³⁰, 9³⁰, 12³⁰. Homilia głoszona przez dk. T. Bielińskiego miała charakter biblijnej katechezy. Kaznodzieja bowiem ukazał wartość Pisma świętego, jego wyjątkowość na tle pism, które posiadają inne religie świata. Ukazał również, że Pismo święte powstało ze współpracy pisarza biblijnego z Bogiem, oraz podkreślił natchniony charakter Biblii. Na koniec homilii zachęcił do codziennej lektury Bożego Słowa. Klerycy przygotowali też komentarze do czytań biblijnych specjalnie na tę okazję dobranych, Modlitwę wiernych, a zespół muzyczny uświetnił liturgię śpiewem. Po każdej Mszy św. rozprawdane były egzemplarze Pisma świętego, *Biblia dla najmłodszych* i inne książki o tematyce biblijnej.

O godz. 11⁰⁰ parafianie zgromadzili się licznie w sali Remizy Strażackiej na drugiej części spotkania z alumnami. Rozpoczęło się ono wspólnym śpiewem, po którym dk. S. Zaczek wygłosił konferencję na temat: *Jak sekty fałszują Pismo święte?* Następnie został przeprowadzony Konkurs Wiedzy Biblijnej. Uczestnikami byli wszyscy i każdy z osobna. Nie było zatem przegranych. W pierwszej turze wzięli udział najmłodszy parafianie. Odpowiedzi, jakich udzielały dzieci zaskakiwały samych organizatorów. Wykazały bowiem wysoką znajomość Biblii. Nagrodą za trafne odpowiedzi były ulotki na temat: *Jak czytać Pismo święte?* Równie wielkie zaangażowanie przejawiali dorośli, którzy swoimi

odpowiedziami udowodnili, że znają treść Pisma świętego. Podczas konkursu wytworzyła się rodzinna, radosna atmosfera. Współtworzyli ją życzliwi parafianie i zespół seminaryjny, który śpiewem angażował wszystkich do wspólnego wielbienia Boga. Na zakończenie spotkania w Remizie parafianie wyrazili wielką radość i spontanicznie zapraszali na kolejną Niedzielę Biblijną, gdy tylko „puszczą lody” na wiosnę.

Drugą parafią, która przeżyła Seminaryjną Niedzielę Biblijną była parafia Kotuń, do której zostali zaproszeni przez ks. proboszcza Kazimierza Komara klerycy naszego seminarium. Spotkanie miało miejsce 13.XI., a w skład zespołu prowadzącego weszli: dk. Wiesław Nestoruk, dk. Andrzej Wisio, dk. Mariusz Czyżek i dk. Paweł Siedlanowski. Diakoni. zostali serdecznie przyjęci przez ks. Proboszcza. Miłą niespodzianką był fakt, że wiele książek o tematyce biblijnej, a także Pismo święte są sprzedawane każdej niedzieli przez miejscowy KSM.

Pierwsza Msza św. o godz. 9⁰⁰ miała uroczystą asystę, komentarze do czytań biblijnych. Kazanie, które wygłosił dk. W. Nestoruk w sposób przystępny i obrazowy ukazało ścisły związek pomiędzy lekturą Pisma świętego (liturgiczną, osobistą i rodzinną) a życiem chrześcijańskim. Kaznodzieja przywołał słowa św. Hieronima, że „nieznajomość Pisma świętego jest nieznajomością Chrystusa”. Szczególny charakter tej niedzielnej Liturgii akcentowały pieśni mszalne śpiewane wspólnie z zespołem muzycznym parafialnego KSMu. Po Mszy św. zaproszono wiernych do sali przy kościele. Szczególnie dopisała młodzież. Przeprowadzono Konkurs Wiedzy Biblijnej. Od początku atmosfera była bardzo radosna. Dk. A. Wisio mówił o Piśmie świętym i historii jego powstania. Duże zainteresowanie wzbudziło łączenie tych treści z codziennym życiem chrześcijanina poprzez pokazanie „rodowodu biblijnego”, sakramentów św., postu, znanych modlitw. Wspominano również o sektach. Mocnym akcentem spotkania było świadectwo pani Eugenii Torby z Kotunia, która przez ponad 30 lat była członkinią organizacji świadków Jehowy. Spotkanie zakończyło się wspólną modlitwą. Rozdano ulotki na temat Pisma świętego.

Trzecią z kolei parafią, gdzie miała miejsce Seminaryjna Niedziela Biblijna była Malowa Góra. Odbyła się ona 20.XI., a ks. proboszcz Jan Orłowski, który zaprosił kleryków, gościł ten sam zespół, który organizował Niedzielę Biblijną w Radzikowie. Pierwsze spotkanie z parafianami miało miejsce jednocześnie w dwóch kaplicach o godz. 8⁰⁰ na Liturgii Eucharystycznej. Główna Msza św. w kościele parafialnym była sprawowana o godz. 9⁰⁰. Liturgia podobnie jak w poprzednich parafiach miała uroczysty charakter. Po Eucharystii wierni pozostali w kościele na Konkursie Wiedzy Biblijnej. Prawidłowe odpowiedzi nagradzano egzemplarzem Biblii. Sponsorem nagród był jeden z miejscowych parafian. Wszyscy chętnie zgłaszali się do odpowiedzi wykazując tym samym dużą znajomość Pisma świętego. O godz. 12⁰⁰ odbyła się Msza św. odpustowa w kaplicy w Dobryniu Dużym. Ta niedziela była Niedzielą

Chrystusa Króla Wszechświata. Po uroczystej sumie odpustowej, której przewodniczył ks. mgr Andrzej Biernat, ekonom naszego seminarium, przeprowadzono Olimpiadę Biblijną. Wnet wytworzyła się bardzo radosna atmosfera, w której swój udział miał seminaryjny zespół muzyczny. Wierni byli zadowoleni ze spotkania. Dużym zaskoczeniem dla organizatorów było wielkie zainteresowanie sprzedawanymi przez nich książkami (głównie Biblią). Chętnych do nabycia Pisma świętego było tak wielu, że wyprzedano wszystkie egzemplarze, a ks. Proboszcz obiecał swoim parafianom dowieźć tyle, ile potrzeba.

Seminaryjne Niedziele Biblijne udowodniły, że wierni potrzebują i są zainteresowani tego rodzaju spotkaniami. Dzieło to śmiało można nazwać Nową Ewangelizacją, bo na nowo odczytywane jest Pismo święte, sięga ono po nowe metody przekazu, a towarzyszy temu nowy zapał, do którego wzywa Ojciec Święty Jan Paweł II.

Seminaryjna Niedziela Biblijna jest dziełem nowatorskim w naszej diecezji. Oby przez nią wzrosła wśród wiernych świadomość bogactwa Pisma świętego. Organizatorzy żywią nadzieję, że Biblia, która już dawno „trafiła pod strzechy”, będzie pod nimi codziennie czytana.

Wtórny zamiarem Niedzieli Biblijnej jest praktyczne przypomnienie wszystkim, którzy trują się pracą duszpasterską, że papież Jan XXIII nazwał nasze czasy „Godziną Biblii”, a akcje „podstawowym obowiązkiem kapłaństwa katolickiego”. Trzeba więc robić wszystko — szukając nowych dróg — by „Godzina Biblii” była naszą godziną i by polscy duszpasterze także otwarli się „na to, co nowe” i nie dawali się uprzedzić sektom w otwieraniu skarba Biblii (KL 51) wobec swoich wiernych.

Organizatorzy serdecznie dziękują wyżej wymienionym Czcigodnym Księżom Proboszczom za zaproszenie i wspólne przeżycie Seminaryjnych Niedzieli Biblijnych. Przy tej okazji wyrażają gotowość zorganizowania podobnych spotkań w innych parafiach naszej diecezji.

II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

19

Ks. Roman Karwacki

Pierwszy Polski Synod Plenarny o katolikach świeckich

W Orędziu Episkopatu Polski do Duchowieństwa i Wiernych w sprawie uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego zaznaczyli biskupi polscy, że uchwały tegoż Synodu bezpośrednio czy pośrednio dotyczą głównie duchowieństwa.¹

¹ *Pierwszy Polski Synod Plenarny wraz z orędziem Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w sprawie uchwał tegoż Synodu*, Lublin 1939, s. 39.

Kapłanom poświęcona jest znaczna część *Oreędzia*, a trzecia część statutów synodalnych odnosi się wprost do duchowieństwa.² Przy tym biskupi nie pomijają jednak katolików świeckich. Zwracając się do nich ze szczególnym serdecznym słowem pasterskim podkreślają ich istotne miejsce w Kościele. Stwierdzają bowiem: „razem z hierarchią i duchowieństwem stanowicie Kościół Boży”.³

1. Rola katolików świeckich

Miejsce i zadania katolików świeckich w Kościele wynikają z ich natury i posłannictwa. Podkreślają to biskupi: „W mistycznym Ciele Chrystusowym także i wy możecie i powinniście mieć bogate, pełne nadprzyrodzone życie. W skarbcu Kościoła i wy składacie zasługi swych modlitw i życia uszlachetnionego wedle zasad ewangelicznych. Swym duchem i cnotą świadczycie o wiecznej świętości Kościoła. Codziennym czynem katolickim wypełnicie cichą a chwalebłą treść jego dziejów. A poza tym macie swoje zadania także w zakresie posłannictw Kościoła, macie swą część w Jego zewnętrznej działalności”.⁴ Jako pasterze wzywają biskupi wiernych świeckich do pogłębienia życia religijnego, którego nie można ograniczyć tylko do Mszy świętej niedzielnej i dorocznej Komunii św. Biskupi piszą w *Oreędziu*: „To życie wewnętrzne, nadprzyrodzone, mistyczne pielęgnować należy możliwie codziennym uczestnictwem w ofierze Mszy świętej, częstą, a choćby codzienną Komunią świętą, łączeniem się z myślą Kościoła w ciągu całego roku liturgicznego, modlitwą, rozmyślaniami, rachunkami sumienia, rekolekcjami zamkniętymi, uczynkami z wiary, nieustanną walką ze złem, dążeniem do tego, co lepsze, doskonalsze, więcej ewangeliczne i bardziej Chrystusowe. Wszystkich to wyrobienie duchowe obowiązuje, ale zalecamy je w sposób szczególniejszy naszym świeckim współpracownikom w szerzeniu Królestwa Chrystusowego. Mając przed oczyma cel ostatni Akcji Katolickiej, którym jest uświęcenie dusz wedle słów Ewangelii: «szukajcie najprzód Królestwa Bożego» (Łk 12,31)”.⁵

Świętość ewangeliczną osiąga się w codzienności: „mamy się uświęcać nie rozgłosem nadzwyczajnych występów, lecz pełniąc wiernie i w duchu wiary większe i mniejsze obowiązki swego stanu, nawet te ciche i ukryte. Trzeba więc całe swoje życie układać według przykazań Bożych i kościelnych. Trzeba uświęcać nasz zwyczajny, powszedni dzień. Z pod prawa Bożego nie wolno wyłączać żadnej czynności, żadnej myśli, żadnego uczucia. Według wskazań

²R. Karwacki, *Pierwszy Polski Synod Plenarny o duchowieństwie katolickim*, w: WDS 64(1995) nr 1, s. 27

³ *Pierwszy Polski Synod Plenarny*, dz. cyt., s. 44.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

sumienia katolickiego należy wykonywać swój zawód. Etyką katolicką trzeba się kierować w każdym stanie, na każdym stanowisku, jako mąż i żona, ojciec i matka, i jako minister, senator, poseł, obywatel, i jako robotnik, urzędnik, rolnik, i jako nauczyciel, inżynier, lekarz, adwokat, i jako ziemianin, bankowiec, przemysłowiec. Życie katolickie sprowadzić trzeba do jedności wiary i uczynków. Z anarchii moralnej, w której bezradnie męczy się człowiek, odkąd rozluźnił więzy etyczne, wyprowadzi nas powrót do surowej katolickiej obyczajności i zasady życia”.⁶

Świadomość wiary i życia z wiary wymaga znajomości wiary i zasad katolickich. Biskupi napisali w *Oroędziu*: „Daleko nam jeszcze do należytego uświadomienia religijnego szerokich warstw. Nawet ludzie wykształceni tkwią nieraz w nieprawdopodobnych błędach i uprzedzeniach do wiary. Niektórzy nie mieli sposobności poznać jej bliżej, inni z lenistwa duchowego uchylają się od badań religijnych, a są tacy, którzy od prawdy ewangelicznej wręcz uciekają, bo im jest niewygodna jako moralne prawo życiowe. Synod wzywa przeto do zdobywania znajomości zasad katolickich, co tu w szczególny sposób podkreślamy. Szukanie prawdy objawionej jest obowiązkiem i warunkiem zbawienia. Ale szkołą wiary nie są ani pisma liberalne, socjalistyczne, wolnomysłicielskie, ani literatura antykościelna, sekciarska. Natomiast znajomość chrześcijaństwa i jego ducha czerpać należy ze źródeł katolickich, fachowych i poważnych. Słuchajcie kazań, wykładów, pogadań religijnych. Uczęszczajcie na Koła studiów i Katolickie Uniwersytety Ludowe. Inteligencja może korzystać z kursów wiedzy religijnej, z Tygodni Społecznych, z dorocznego «Studium katolickiego» i z powstających Instytutów Wyższej Kultury Religijnej. Czytajcie encykliki papieskie i listy pasterskie swych biskupów. Zapoznawajcie się z katolicką książką. Zamiast zbiorów literatury lekkiej niech w rodzinach powstają biblioteki religijne i katolickie. W każdym domu powinien być w poszanowaniu i użytku mniejszy czy większy katechizm, jako niedościgniony skrót prawd wiary i zwięzły kodeks życia. Zagłądajcie doń wszyscy, zagłądajcie często, a prostymi słowy nauczy was wielkiej mądrości. Szczególny obowiązek dokształcania się pod względem religijnym mają członkowie zrzeżeń kościelnych i katolickich, działacze Akcji Katolickiej, redaktorzy i pisarze. Znacznie podniósł się już poziom artykułów i publikacji na tematy religijne, o których łatwo pisać, ale trudno pisać dobrze, a niepodobna pisać z autorytetem bez fachowych badań. Wyrażamy uznanie i wdzięczność starszym i młodszym pisarzom, którzy swe talenty oddają na służbę sprawy Bożej, rozumiejąc charakter i konieczność apostołstwa pióra. Studium katolicyzmu zaostrzy ich bystrość, zwiększy ich ścisłość i powagę”⁷

⁶ Tamże, s. 45.

⁷ Tamże, s. 45n.

Z wiary wyrasta apostołstwo czyli czynny udział w realizowaniu Królestwa Bożego. Apostołstwo jest posłannictwem także katolików świeckich. W *Oreǳiu* czytamy: „Z faktu przynależenia do Mistycznego Ciała Chrystusa, który w do-
czesności żyje w postaci swego Kościoła, wynika dla wszystkich katolików obo-
wiązek troski o wiarę i jej szerzenie, o Kościół i jego ducha, rozwój i swobodne
działanie. Apostołstwo nie jest zatem przywilejem elity ani rezerwatem wybrań-
ców, lecz powszechną powinnością wiernych. Stwierdzamy z radością, że ta praw-
da przenika umysły i że postać działacza świeckiego utrwała się jako zjawisko
należące do całokształtu życia kościelnego. Wyrabia się typ apostoła świeckiego,
wyjaśnia się stosunek jego roli do roli duchowieństwa. Coraz wyraźniej i ko-
rzystniej zaznacza się działalność ludzi świeckich zarówno w życiu parafialnym,
jak i w zakresie ogólnych zadań katolicyzmu. Rosną szeregi rzeczników prawdy
i dobra, działających indywidualnie, prywatnie, na swoją rękę przykładem, czyn-
nem, słowem, piórem. Coraz liczniejsze zastępy parafian stają do współpracy ze
swym proboszczem, nadając życiu parafialnemu jedność i siłę. A już setki tysiące
katolików ogarnia swym wzrokiem szerokie widnokręgi wielkich zadań katolicy-
zmu i w zastępach Akcji Katolickiej sposobią się do tego, by zbiorowym czynem
apostolskim odnowić całe polskie życie. Początkowe trudności, zawody, niepo-
wodzenia są już powetowane wzrostem ducha, pogłębieniem przygotowania, roz-
szerzającym się zasięgiem działalności i osiągniętymi zdobyczami. Coraz mniej
tych, co widzieli w katolicyzmie bierność, dewocję, postawę zamykającą się
przed zagadnieniami współczesnymi. Coraz więcej katolików, którzy wychodzą
na rozprawę z tym, co laicyzując i deprawując ducha, pcha Polskę na tory wiecz-
nej rozterki niższości dziejowej. Kończą się czasy niemocy wobec zła. Ruszamy
w imię Chrystusowej prawdy. Wspólny wysiłek hierarchii kościelnej, duchowień-
stwa i katolików świeckich uwydatni chrześcijańskie oblicze Polski, a wy-
strzegając się wnoszenia polityki do świątyni, nada treść katolicką w życiu
grupom, stosunkom społecznym i politycznym”⁸.

Oreǳie kończy wezwanie do solidarności katolickiej, do współpracy z hie-
rarchią, do jedności także organizacyjnej, do ofiarności, a wszystko to dla
budowania Królestwa Bożego: „Doznacie tu i tam chwilowych porażek. Gotuj-
cie się na przykrości i ofiary. Poświęćcie bez żalu swe osobiste i grupowe
ambicje, ilekroć tego wymaga dobro i triumf sprawy Chrystusowej. «Szukajcie
naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego» (Mt 6,33)”⁹.

2. Uchwały Synodu Plenarnego

Spośród piętnastu rozdziałów dekretów Pierwszego Polskiego Synodu Ple-
narnego jeden (czwarty) odnosi się wprost do katolików świeckich. Rozdział ten
zawiera dziewięć uchwał. Oto ważniejsze z nich:

⁸ Tamże, s. 46n.

⁹ Tamże, s. 47n.

„Uchwała 54. § 1. Synod Plenarny wzywa wiernych, aby, nie bacząc na względy ludzkie, odważnie wyznawali wiarę swoją w życiu prywatnym i publicznym, szczególnie wtedy, gdyby milczenie mogło oznaczać zaparcie się wiary, albo wywołać zgorzenie.

§ 2. Wierni powinni stale uzupełniać swą znajomość prawd wiary przez słuchanie słowa Bożego, przez czytanie Pisma świętego w wydaniach przez Kościół zatwierdzonych, książek i pism religijnych, przez uczestniczenie w wykładach o treści religijnej itp.

Uchwała 55. Wierni będą pielęgnowali i rozwijali w sobie nadprzyrodzone życie łaski przez uczestniczenie w Ofierze Mszy świętej, przyjmowanie Sakramentów świętych, przez modlitwę, rachunek sumienia i udział w misjach, rekolekcjach, uroczystościach kościelnych, zwłaszcza czynnej miłości bliźniego.

Uchwała 56. § 1. Katolicy powinni wieść życie według przykazań Bożych i kościelnych oraz świecić przykładem cnót chrześcijańskich, zwłaszcza czynnej miłości bliźniego.

§ 2. W ubiorze, zabawach i rozmowach powinni przestrzegać zasad skromności chrześcijańskiej.

Uchwała 57. § 1. We wszystkich dziedzinach zbiorowego działania, jak w sferze kulturalnej, oświatowej, zawodowej i innych, katolicy powinni się łączyć w zrzeszeniach statutowo opartych na nauce Chrystusowej i pielęgnować w nich ducha i zasady katolickie.

Uchwała 59. Synod Plenarny wzywa rodziców i opiekunów, aby pacierz codzienny odmawiali wspólnie z dziećmi.

Uchwała 61. Wzywa się wiernych do przynależenia i do czynnej pracy w katolickich organizacjach dobroczynnych.

Uchwała 63. Synod Plenarny wzywa katolików, aby, pamiętając o potrzebach materialnych Kościoła, według zarządzeń Biskupa przyczyniali się składkami do kosztów wnoszenia i utrzymywania świątyń, budynków kościelnych i cmentarzy, oraz do wydatków na nabożeństwa i na utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej”.¹⁰

Kolejny, piąty rozdział dekretów synodalnych dotyczy Akcji Katolickiej, której celem jest, „by zbiorowym czynem apostołskim odnowić całe polskie życie”.¹¹

¹⁰ *Primum Concilium Plenarium Polonicum. Decreta*, Poznań 1937, s. 46-50.

¹¹ *Pierwszy Polski Synod Plenarny*, dz. cyt., s. 47.

Ks. Roman Karwacki

Uczestniczenie w Urzędzie kapłańskim Jezusa Chrystusa

Jezus Chrystus, Najwyższy Kapłan i jedyny Pośrednik między Bogiem i ludźmi, „uczynił nas królestwem — kapłanami Bogu i Ojcu swojemu” (Ap 1,6; por. 5,10; 20,6). Wszyscy ochrzczeni, a więc cała wspólnota wierzących, Kościół Jezusa Chrystusa jest kapłański.¹ Uczy o tym Piotr Apostoł: „wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa (...) jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszały dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła, wy, którzyście byli nie-ludem, teraz zaś jesteście Ludem Bożym” (1 P 2,5.9-10). Chrześcijaństwo sprawują swoje kapłaństwo na mocy chrztu św. Są oni poświęceni przez chrzest i bierzmowanie jako „święte kapłaństwo”.² Każdy wierzący ma, odpowiednio do powołania właściwego sobie, udział w posłanictwie Jezusa Chrystusa, Kapłana, Proroka i Króla.³

Niektórych spośród ochrzczonych powołuje Jezus Chrystus do szczególnej służby w swoim Kościele. Sobór Watykański II (1962-1965) uczy, że „Chrystus Pan dla pasterzowania Ludowi Bożemu i ustawicznego Ludu tego pomnażania ustanowił w Kościele swym rozmaite posługi duchowne, które mają na celu dobro całego Ciała. Wyposażeni bowiem we władzę świętą szafarze służą braciom swoim, aby wszyscy, którzy są z Ludu Bożego i dlatego cieszą się prawdziwie chrześcijańską godnością, zdążając w sposób wolny, a zarazem według przepisanej porządku do tego samego celu, osiągnęli zbawienie”.⁴ „Władzę świętą szafarze” otrzymują poprzez sakrament święceń. Dzięki namaszczeniu w tym sakramencie przez Ducha Świętego „upodobniają się do Chrystusa Kapłana, aby mogli działać w zastępstwie Chrystusa Głowy”.⁵

W Kościele kapłaństwo służebne różni się co do istoty od kapłaństwa powszechnego wierzących. Podkreśla to Sobór Watykański II: „Kapłaństwo zaś powszechne wiernych i kapłaństwo urzędowe, czyli hierarchiczne, choć różnią się istotą a nie stopniem tylko, są sobie jednak wzajemnie przyporząd-

¹ R. Karwacki, *Synod Plenarny o kapłaństwie sakramentalnym*, Studia Podlaskie 9(1994) nr 1(3), s. 78.

² Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 10.

³ *Katechismus der Katholischen Kirche*, 1546.

⁴ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 10.

⁵ Tenże, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, 2.

kowane; jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jedynym kapłaństwie Chrystusowym”.⁶

Zarówno kapłaństwo służebne jak i kapłaństwo powszechne wierzących ma na celu wspólne dobro — wypełnić zbawcze posłannictwo Kościoła w odniesieniu do świata. Trzeba więc, aby wszyscy ochrzczeni, przez uczestniczenie na swój sposób w jednym Urzędzie kapłańskim Jezusa Chrystusa, żyjąc prawdziwie w miłości przyczyniali się do tego, aby wszystko wzrastało „ku Temu, który jest Głową — ku Chrystusowi. Z Niego całe Ciało — zespalane i utrzymywane w łączności dzięki całej więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego miary — przyczynia sobie wzrostu do budowania siebie w miłości” (Ef 4,15-16).

Kapłaństwo powszechne wierzących urzeczywistnia się przez łaskę chrztu, przez życie wiarą, nadzieją i miłością, przez życie według Ducha Świętego. Natomiast kapłaństwo służebne przyczynia się do rozwoju łaski chrztu wszystkich wierzących. To kapłaństwo jest jednym ze środków, przez który Jezus Chrystus nieustannie buduje i prowadzi swój Kościół. Dlatego jest udzielane w osobnym sakramencie, a mianowicie w sakramencie święceń.⁷

Z woli Jezusa Chrystusa istnieje w Kościele nie tylko powszechne powołanie i powszechna służba wszystkich, ale też szczególne powołanie apostoelskie i szczególna posługa apostoelska do sprawowania urzędu kościelnego. Wykładnie ustanowienia tego urzędu Sobór Watykański II ujmuje w następujących słowach: „Tak oto urząd kościelny, przez Boga ustanowiony, sprawowany jest w różnych stopniach święceń przez tych, którzy od starożytności już noszą nazwę biskupów, prezbiterów i diakonów”.⁸ Pełnia tego urzędu przysługuje biskupom, którzy „z ustanowienia Bożego stali się następcami Apostołów jako pasterze Kościoła”.⁹ Prezbiterzy są związani z biskupami „godnością kapłańską i na mocy sakramentu kapłaństwa, na podobieństwo Chrystusa, najwyższego i wiekuiętego Kapłana (Hbr 5,1-10; 7,24; 8,11-28), wyświęceni są, aby głosić Ewangelię, być pasterzami wiernych i sprawować kult Boży jako prawdziwi kapłani Nowego Testamentu”.¹⁰ Diakoni, „na których nakłada się ręce «nie dla kapłaństwa, lecz dla posługi» (...) liturgii, słowa i miłości, służą Ludowi Bożemu poprzez uroczyste udzielanie chrztu, przechowywanie i rozdzielanie Eucharystii, asystowanie i błogosławienie w imieniu Kościoła związkom małżeńskim, udzielanie wiatyku umierającym, czytanie wiernym Pisma świętego, nauczanie i napominanie ludu, przewodniczenie nabożeństwu i modlitwie wiernych, sprawowanie sakramentaliów, przewodniczenie obrzędowi żałobnemu i pogrzebowemu”.¹¹

⁶ Tenże, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 10.

⁷ *Katechismus der Katholischen Kirche*, 1547.

⁸ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 28.

⁹ Tamże, 20.

¹⁰ Tamże, 28.

¹¹ Tamże, 29.

Kapłaństwo służebne jest dla wspólnoty i jednocześnie istnieje w niej. „Każdy bowiem arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga” (Hbr 5,1). Wywodzi się on z ludzi i służy ludziom — naśladując Jezusa Chrystusa „doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu” (Hbr 4,15). Prezbiterzy Nowego Testamentu są w jakiś sposób wydzieleni z Ludu Bożego, jednak nie w celu odłączenia. „Sama ich posługa domaga się w szczególny sposób, by nie upodabniali się do tego świata; równocześnie jednak wymaga, by na tym świecie żyli wśród ludzi”.¹² Przypomniawszy o tym papież Jan Paweł II: „Bóg powołuje zawsze swoich kapłanów z określonych środowisk życia ludzkiego i kościelnego, które w sposób nieuchronny ich kształtują i do których zostają potem posłani z posługą Ewangelii Chrystusa”.¹³ Pełniąc to posłannictwo działają oni w zastępstwie (*in persona*) Chrystusa, Głowy Kościoła, dlatego „nic nie może zastąpić posługi kapłańskiej w życiu Kościoła i świata”.¹⁴

POMOCE DUSZPASTERSKIE

21

Intencje Apostolstwa Modlitwy

- Styczeń:** *ogólna:* Aby wierzący w Chrystusa umieli rozróżniać we współczesnej kulturze wartości prawdziwe od fałszywych.
misyjna: By formacja katechetyczna we wspólnotach chrześcijańskich była zawsze inspirowana duchem misyjnym i ekumenicznym.
- Luty:** *ogólna:* By wschodnie Kościoły katolickie mogły się rozwijać w krajach Europy Wschodniej w wolności, sprawiedliwości i miłości.
misyjna: By wszystkie wspólnoty życia konsekrowanego były w pełni ożywione.
- Marzec:** *ogólna:* Za wszystkich ludzi, którzy padli ofiarą konsumizmu i niesprawiedliwych systemów ekonomicznych.
misyjna: O wzrost żywotności wiary i zaangażowania misyjnego wśród młodych Kościołów afrykańskich.
- Kwiecień:** *ogólna:* By lokalne wspólnoty kościelne umiały przyjmować i włączać do siebie uchodźców, którzy musieli opuścić swoją ojczyznę.

¹² Tenże, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, 3.

¹³ Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostołska *Pastores dabo vobis*, 5.

¹⁴ Tamże, 10.

- misyjna*: By podjęta przez ONZ inicjatywa obchodzenia „Roku tolerancji” przyczyniła się do ożywienia w grupach religijnych i w społeczeństwie poszanowania dla wierzeń i przekonań innych ludzi.
- Maj:** *ogólna*: By rodzice przyczyniali się do ewangelizacji przez formowanie swoich dzieci w szkole Chrystusa.
misyjna: By młodzież, wzorując się na gotowości Niepokalanej Dziewicy, była gotowa odpowiadać na powołania misyjne.
- Czerwiec:** *ogólna*: By chorzy mieli świadomość swego zjednoczenia z Krzyżem i zwycięstwem Chrystusa Zmartwychwstałego.
misyjna: By aktywne dawanie świadectwa przez chrześcijan przyczyniało się do przezwyciężenia wyzwania, jakie stanowi AIDS.
- Lipiec:** *ogólna*: By wszyscy mężczyźni i kobiety, uznając swoją wspólną godność osoby ludzkiej, przyczyniali się do wzrostu sprawiedliwości na świecie.
misyjna: By popierano niezbywalne prawa kobiety, szczególnie w społeczeństwach na drodze rozwoju.
- Sierpień:** *ogólna*: By dzięki jednomyślnej modlitwie Kościoła umacniał się pokój i braterstwo w regionach, gdzie nadal trwają konflikty bratobójcze.
misyjna: By wśród wiernych Kościoła w Chinach umacniało się widzialne zjednoczenie ze Stolicą Piotrową.
- Wrzesień:** *ogólna*: By w nowej ewangelizacji coraz bardziej korzystano z *Katechizmu Kościoła Katolickiego* jako z cennego narzędzia pogłębiania wiary.
misyjna: By wspólnoty katolickie w Ameryce Łacińskiej nabrały nowego rozmachu misyjnego „ad gentes” z V Kongresu Misyjnego na tym kontynencie.
- Październik:** *ogólna*: By ludzie starsi, samotni i opuszczeni znajdowali wsparcie i umocnienie w solidarności z innymi.
misyjna: By Światowy Dzień Misji rozbudzał świadomość i aktywny współdziałanie w głoszeniu Ewangelii.
- Listopad:** *ogólna*: By wystawieni na pokusy zniechęcenia, czy nawet popełnienia samobójstwa, odnajdywali w przyjaźni zainteresowanie dla życia i jego wartość w świetle życia wiecznego.
misyjna: By wzrastała miłość i szacunek dla życia ludzkiego i jego godności.
- Grudzień:** *ogólna*: By wszyscy ludzie dobrej woli odrzucili politykę nienawiści, dyskryminacji i nietolerancji.
misyjna: By narodzenie Chrystusa stało się natchnieniem do miłości i opieki nad dziećmi, ofiarami przemocy.

Ks. Karol Klewek

Sumienie na tle hierarchii potrzeb w ujęciu Abrahama Masłowa

Abraham Masłow urodził się 1 kwietnia 1908 roku w Nowym Jorku. Wszystkie stopnie naukowe uzyskał na Uniwersytecie Wisconsin, gdzie przeprowadził badania nad zachowaniem Naczelných. Przez czternaście lat (1937-1951) był profesorem w Brooklińskim College'u. W 1951 roku Masłow przeniósł się na Uniwersytet Brandeis, gdzie pozostał do 1969 roku, kiedy został stałym członkiem zarządu Fundacji Laughlina w Menlo Park w Kalifornii. Masłow zmarł 8 lipca 1970 roku na chorobę serca.¹

Od czasu śmierci Masłowa ukazało się sporo książek poświęconych jego życiu i pracy. Wśród nich należy wymienić księgę pamiątkową zawierającą wypowiedzi pochwalne o Masłowie, nie opublikowane zapiski tego autora i pełną bibliografię jego prac,² a także portret intelektualny Masłowa opracowany przez jego bliskiego współpracownika Lowry.³ Lowry⁴ zebrał także w jednym tomie najwcześniejsze artykuły napisane przez Masłowa. Książki o Masłowie opublikowali również Goble⁵ i Wilson.⁶

Abraham Masłow mówiąc o podstawowych propozycjach dotyczących psychologii wzrostu i samoaktualizacji pisze w następujący sposób o sumieniu:⁷ „samoaktualizacja nie oznacza przekroczenia wszystkich problemów ludzkich. Konflikt, niepokój, frustrację, smutek, urazę i winę można znaleźć u ludzi zdrowych. Na ogół wraz ze wzrostem dojrzałości mamy do czynienia z przejściem od neurotycznych pseudo-problemów do realnych, nieuniknionych, egzystencjalnych problemów nieodłącznych od natury człowieka (nawet w okresach szczytowych) żyjącego na takim, a nie innym świecie. Człowieka nawet nie dotkniętego nerwozą może trapić raczej realne, pożądane i konieczne poczucie winy, niż wina neurotyczna (która nie jest pożądana, ani konieczna) wewnętrzne sumienie (nie zaś freudowskie *superego*). Nawet jeśli człowiek przekroczył

¹ C.S. Hall — G. Lindzey, *Teorie osobowości*, s. 253.

² B.G. Masłow (red.), *Abraham H. Masłow: A Memorial Volume*, Monterey 1972.

³ R.J. Lowry, *A.H. Masłow: An Intellectual Portrait*, Monterey 1973a.

⁴ Tenże, *Dominance, Self — Esteem, Self — Actualization: Germinal Papers of A.H. Masłow*, Monterey 1973b.

⁵ F.G. Goble, *The Third Force: The Psychology of Abraham Masłow*, New York 1970.

⁶ C. Wilson, *New Pathways in Psychology: Masłow and the Post Freudian Revolution*, New York 1972.

⁷ A.H. Masłow, *W stronę psychologii istnienia*, Warszawa 1986, s. 206; por. G.M. Stephenson, *Development of Conscience*, 1966; por. G. Nash, *You and Your Conscience*, 1981.

problemy stawania się, zostają mu jeszcze problemy Bytu. Nie martwić się, kiedy powinno się martwić — może być symptomem choroby. Trzeba niekiedy «przywrócić rozum» takim zadowolonym z siebie osobom”.

Maslow wyrażał przekonanie, że ludzie samoaktualizujący się to ci, którzy posiadają prawidłowo ukształtowane i dojrzałe sumienie.⁸ Samoaktualizacja nie jest czymś tylko ogólnym i abstrakcyjnym. Zachodzi ona bowiem poprzez kobiecość lub męskość, które przeważają nad tym, co ogólnoludzkie. To znaczy trzeba najpierw być zdrową, spełnioną w swej kobiecości kobietą, lub spełnionym w swej męskości mężczyzną zanim się stanie możliwa ogólnoludzka samoaktualizacja.⁹

Istnieje też pewna liczba dowodów na to, że typy o różnej konstytucji aktualizują się w nieco odmienny sposób (ponieważ muszą aktualizować różne wewnętrznie jaźnie).¹⁰

Ludzie o prawidłowym sumieniu i równocześnie o wysokim poziomie samoaktualizacji — zdaniem Maslowa¹¹ — posiadają następujące charakterystyczne cechy: 1. Są nastawieni realistycznie, 2. Akceptują samych siebie, innych ludzi oraz świat natury, za którym się opowiadają, 3. Odnaczają się dużą spontanicznością, 4. Są skoncentrowani na problemach, nie na sobie, 5. Cechuje ich pewien dystans i potrzeba odosobnienia, 6. Są niezależni i autonomiczni, 7. Oceniają ludzi i rzeczy w sposób raczej niekonwencjonalny niż stereotypowy, 8. Większość z nich miała głębokie doznania mistyczne czy duchowe, choć nie zawsze o charakterze religijnym, 9. Identyfikują się z ludzkością, 10. Ich bliskie związki z niewieloma szczególnie kochanymi ludźmi mają zwykle charakter głęboko uczuciowy, a nie powierzchowny, 11. Ich wartości i postawy są demokratyczne, 12. Nie myślą środków z celami, 13. Ich poczucie humoru jest filozoficzne i niezłośliwe, 14. Mają wielki zasób zdolności twórczych, 15. Są odporni na wpływy kulturowe, to jest zachowują w zasadzie niezależność od dawnej kultury, 16. Wznoszą się ponad swoje środowisko, a nie tylko borykają się z nim.

Warto podkreślić, że Maslow badał u ludzi tzw. „doznania szczytowe” (peak experiens).¹² Stwierdził, iż osoby przeżywające te doznania czuły się bardziej zintegrowane, bardziej zjednoczone ze światem, bardziej niezależne, autonomiczne w postępowaniu moralnym i ocenie wynikającej z subiektywnej normy moralności — sumienia.¹³

⁸ A.H. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, s. 206; por. tenże, *Motivation and Personality*, New York 1954; por. tenże, *The Psychology of Science*, New York 1966.

⁹ Tamże, s. 206; por. tenże, *A Theory of Metamotivation: The Biological Rooting of the Value Life*, *J. Hum. Psychol.* 7(1967a) s. 93-127; por. tenże, *Neurosis as a Failure of Personal Growth*, *Humanitas* 3(1967b) s. 153-170.

¹⁰ Tamże, s. 206.

¹¹ Tenże, *Toward a Psychology of Being*, Princeton 1968a; por. C.S. Hall — G. Lindzey, *Teorie osobowości*, s. 255-256.

¹² Tamże, rozdz. 6 i 7; por. tenże, *The Farther Reaches of Human Nature*, New York 1971.

¹³ Tamże, rozdz. 6 i 7; por. tenże, *Toward the Study of Violence*, w: L. Hg (red.), *Alternatives to Violence*, New York 1968b, s. 34-37.

Innym przełomowym aspektem zdrowego wzrostu osobowości i pełni człowieczeństwa jest pozbycie się chwytów stosowanych przez słabe i małe dziecko, aby się przystosować do silnych, wielkich, potężnych, wszytkowiedzących, podobnym bogom dorosłych.¹⁴ Musi ono zamienić to postępowanie na inne, samo stać się silnym, niezależnym i spełniającym rolę rodzica.¹⁵ Wymaga to jednak wyzbycia się u dziecka rozpaczliwego pragnienia wyłącznej, całkowitej miłości ze strony rodziców i uczenia się kochania innych. Dziecko bowiem musi się nauczyć raczej zaspokajać własne potrzeby i pragnienia niż pragnienia rodziców i musi się nauczyć zaspokajać je samo nie polegając na rodzicach, że uczynią to za niego.¹⁶ Musi zaniechać być dobrym ze strachu i dla zachowania ich miłości, musi być dobrym, bo samo tego pragnie. Musi odkryć swe własne sumienie i przestać uważać swych internalizowanych rodziców za jedyne przewodników etycznych.¹⁷ Musi od zależności przejść do stanu odpowiedzialności i potrafić nią się cieszyć. Te wszystkie techniki, przez które słabość adaptuje się do siły, są konieczne dla dziecka, ale są objawem niedojrzałości i zahamowania u dorosłego.¹⁸ Dorosły musi zastąpić bojaźń odwagą.

Maslow bardzo często mówi o istnieniu sumienia dojrzałego (wewnętrznie-go).¹⁹ Kierunek ku budowaniu dojrzałego sumienia jest równoległy, a nawet pokrywający się z realizowaną hierarchią potrzeb. Na ile zrealizowana jest owa hierarchia, na tyle dojrzałe jest sumienie. Psycholog ten sformułował teorię motywacji ludzkiej, wprowadzającą rozróżnienie między potrzebami podstawowymi (basic needs) i metapotrzebami (meta needs).²⁰ Potrzeby podstawowe to głód, potrzeba uczucia i bezpieczeństwa, szacunku dla samego siebie itp. Metapotrzeby to potrzeba sprawiedliwości, dobra, piękna, porządku, jedności itd. Potrzeby podstawowe są potrzebami niedoboru (deficiency needs) natomiast metapotrzeby to potrzeby wzrostu.²¹ Potrzeby podstawowe, które w większości przypadków mają przewagę nad metapotrzebami, są ułożone w porządku hierarchicznym. Metapotrzeby nie tworzą hierarchii, są równie silne i dość łatwo mogą się zastępować wzajemnie. Metapotrzeby są równie instynktowe czy przyrodzone ludziom jak potrzeby podstawowe, a kiedy nie są

¹⁴ A.H. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, s. 206.

¹⁵ Tamże, s. 206-207.

¹⁶ A.H. Maslow — H. Rand — S. Newman, *Some Parallels Between the Dominance and sexual Behavior of Monkeys and the Fantasies of Psychoanalytic Patients*, *J. of Nervous and Mental Disease* 131(1960) s. 202-212.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ A.H. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, s. 206-207; por. P. Lafargue, *Il problema della coscienza*, Milano 1954.

²⁰ A.H. Maslow, *A Theory of Metamotivation: The Biological Rooting of the Value Life*, *J. Hum. Psychol.* 7(1967a) s. 93-127.

²¹ Tamże, s. 98-127.

u danej osoby zaspokojone, może ona zachorować.²² Do takich metapatologicznych stanów (metapathologies) należą: alienacje, udręka duchowa, apatia i cynizm.²³

Maslow wyraża przekonanie, że jeśli psychologowie badają wyłącznie kalekich, karłowatych, neurotycznych ludzi, to muszą tworzyć kaleką psychologię.²⁴ Aby stworzyć pełniejszą i bardziej wszechstronną naukę o osobie ludzkiej, psychologowie mają także obowiązek badać tych ludzi, którzy najpełniej zrealizowali swe możliwości. Tak właśnie uczynił sam Maslow, kiedy przeprowadził intensywne i zakrojone na szeroką skalę badania nad grupą samorealizujących się ludzi.

Rekapitulując należy powiedzieć, że dążność do kształtowania się dojrzałego sumienia jest naturalną cechą jednostki ludzkiej. Maslow²⁵ pisze: „Cały materiał dowodowy, jakim dysponujemy (głównie dane kliniczne, lecz mamy już nieco danych pochodzących z badań innego rodzaju), świadczy o tym, że racjonalne jest przyjęcie założenia, że niemal w każdej istocie ludzkiej, a na pewno w prawie każdym nowo narodzonym dziecku istnieje aktywne dążenie do zdrowia, popęd do rozwoju, czyli do realizacji potencjalnych możliwości ludzkich”.

Człowiek — według Maslowa — ciągle jest w drodze, ciągle się doskonali, samorealizuje. Także na takiej drodze dokonuje się również rozwój sumienia. Jest to droga, którą można określić stwierdzeniem Maslowa:²⁶ „w stronę psychologii istnienia”.

²² Tamże.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, s. 100-103.

²⁵ Tenże, *Neurosis as a Failure of Personal Growth*, *Humanitas* 3(1967b) s. 153-170.

²⁶ A.H. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, s. 7-9.

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

13. Orędzie Ojca Świętego na III Światowy Dzień Chorego 1995 37

EPISKOPAT POLSKI

14. Wskazania Komisji Episkopatu Polski ds. Liturgii i Duszpasterstwa dotyczące fotografowania i filmowania podczas celebracji liturgii 40
15. Oświadczenie Komisji Episkopatu Polski do dialogu z Judaizmem na 50-tą rocznicę wyzwolenia obozu zagłady Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu 27 stycznia 1995 r. 43

ORDYNARIAT

16. Komunikat zachęcający do modlitwy o beatyfikację Sług Bożych Wincentego Lewoniuka i XII Towarzyszy Męczenników Podlaskich ... 46
17. Dekret 48

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z ŻYCIA DIECEZJI

18. Seminaryjna Niedziela Biblijna 49

II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

19. Pierwszy Polski Synod Plenarny o katolikach świeckich 51
20. Uczestniczenie w Urzędzie kapłańskim Jezusa Chrystusa 56

POMOCE DUSZPASTERSKIE

21. Intencje Apostolstwa Modlitwy 58

ARTYKUŁY

22. *Ks. Karol Klewek*, Sumienie na tle hierarchii potrzeb w ujęciu Abrahama Masłowa 60

ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1